WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

ur. 1922-2015; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	KUL, o. Mieczysław A. Krąpiec, Jan Paweł II

Poglądów nie zmieniałem i nie udawałem, że zmieniam

Zależy od punktu widzenia, [ale] moim zdaniem, miałem sytuację pod wieloma względami łatwiejszą. Ktoś to mógł uważać za wybitniejsze czy śmielsze – ja to uważałem za łatwiejsze, bo miałem bardzo jasno określoną i już nie do zmienienia przeszłość. Miałem za sobą osiem lat w niemieckich i komunistycznych obozach, i więzieniach, miałem pisemne potwierdzenie, że byłem przez komunistów niesłusznie skazany, poglądów nie zmieniałem i nie udawałem, że zmieniam, nie pracowałem w prasie państwowej; dorywczo pisałem na temat terroru niemieckiego, historii Polski, ale zupełnie niepolitycznie, bo męczeństwo czy śmierć, mordowanie ludzi to nie jest polityka, to jest ponadpartyjne. Więc o takich sprawach, o miejscach egzekucji, o różnych okropnościach, nawet w dużym wymiarze, pisałem, tym się zajmowałem, miałem publikacje, ale to był teren dość bezpieczny cenzuralnie.

Miałem natomiast legitymację „Tygodnika Powszechnego", który był, czym był. Było wiadomo, że to nie jest organizacja antypaństwowa, ale było też wiadomo, że rządzi się prawami państwowymi o tyle, o ile obywatel musi, [bardziej zaś] się prawami moralnymi, które stanowi arcybiskup czy biskup właściwy dla miejsca urzędowania – tym był od początku lat 60. kardynał [Karol] Wojtyła – oraz porządkiem Kościoła, przyjętej wiary i wyciąganych z niej wniosków. Czyli to było jasne. I ja miałem legitymację tego pisma, byłem jego dziennikarzem.

Senat Akademicki [KUL] zatrudnił mnie na zasadzie kontraktu na niepełny etat, bo to była forma ominięcia negatywnego stosunku władzy ludowej, która nie bardzo mogła na to wpłynąć.

Rektor – mam na myśli świętej pamięci ojca [Mieczysława] Krąpca, niech go Bóg sądzi, nie ja – był raczej nieżyczliwy mi i moim działaniom. Uważał, że one szkodzą uczelni, mówił mi to kilka razy, więc mogę to powiedzieć nie na podstawie mniemań, a tego, co od niego słyszałem. Ale to w moim porządku wartości nie była ostateczna mądrość, której musiałbym się podporządkować jak dogmatowi; byłem bardzo – bardziej niż on sobie z tego zdawał sprawę – zależny w ocenach od działania

arcybiskupa Krakowa, w którego diecezji nie żyłem, ale [z którym] byłem bezustannie zawodowo związany; pracowałem, formułowałem myśli, wydawałem książki, co on popierał (na przykład arcybiskup Wojtyła gorąco wspierał całą akcję zbierania dokumentacji o współdziałaniu Polaków i Żydów w warunkach okupacji, przeprowadzana w „Tygodniku" ankieta, uwieńczona została książką Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945.) […]

Data i miejsce nagrania	2011-03-18
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"